

Jan Paweł II

Prowadzi nas do Maryi : "Regina caeli" : (Watykan, 2 maja 1999)

Salvatoris Mater 2/1, 337

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Regina caeli”³³
(Watykan, 2 maja 1999)

Prowadzi nas do Maryi

[34] 1. Na placu św. Piotra zakończyła się uroczysta liturgia eucharystyczna, podczas której z radością ogłosiłem błogosławionym Ojca Pio z Pietrelciny. Cieszę się, że teraz mogę być tutaj z wami, którzy przybyliście z różnych stron Włoch i całego świata na plac św. Jana na Lateranie, aby oddać cześć nowemu błogosławionemu i okazać mu swoje przywiązanie. Wraz z wami pragnę serdecznie pozdrowić licznych wiernych, którzy zgromadzili się na modlitwie w klasztorze barci kapucynów w San Giovanni Rotondo, a także osoby uczestniczące w uroczystej beatyfikacji za pośrednictwem radia i telewizji. Jest to wielka i wzruszająca manifestacja wiary, która pozwala nam doświadczyć w konkretny sposób rzeczywistości Kościoła – rodziny Bożej, radującej się dzisiaj świętością jednego ze swoich oddanych i wiernych synów.

Swoim nauczaniem i przykładem Ojciec Pio zaprasza nas do modlitwy, zachęca, byśmy uciekali się do Bożego miłosierdzia poprzez sakrament pokuty, wzywa do miłości bliźniego. W szczególny sposób zaleca nam kochać i czcić Maryję Pannę. Jego oddanie Maryi jest widoczne we wszystkich przejawach jego życia: w wypowiedziach i pismach, w nauczaniu i w radach, jakich udzielał swoim licznym duchowym synom i córkom. Jako prawdziwy syn Franciszka z Asyżu, od którego nauczył się zwracać do Maryi przepięknymi słowami czci i miłości (por. *Saluto alla Vergine*, w: „*Fonti Francescane*”, 59), nowy błogosławiony niestrudzenie wpajał wiernym pobożność maryjną bardzo osobistą, głęboką i zakorzenioną w autentycznej Tradycji Kościoła. W ukryciu konfesjonału i na ambonie wzywał nieustannie: „Miłujcie Maryję!” U kresu ziemskiego życia, gdy miał wyrazić swą ostatnią wolę, zwrócił się myślą – jak czynił przez całe życie – do Najświętszej Panny: „Miłujcie Maryję i szczerze miłość do Niej. Odmawiajcie zawsze różaniec”. [...]

³³ „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 7, 34.